

Walka religijna w Niemczech

przybiera coraz ostrzejszy charakter

BERLIN, 14.3. (PAT). Oredzie synodu wyznaniowego Unii Staropruskiej odczytane w ubiegłą niedzielę we wszystkich kościołach tego synodu, skierowane przeciwko „kultowi rasizmu, krwi, godności i honoru”, wywołało wielkie poruszenie. Oredzie to skonfiskowane zostało przez tajną policję państwową, co uniemożliwiło w szeregu wypadkach odczytanie go z ambony.

Dalszy rozwój walki, wypowiedzianej nowym teorjem „wiary niemieckiej”, nie da się obecnie przewidzieć, gdyż podjął ją równo często i kościół katolicki w Niemczech. Ostatnio odczytany został w katolickiej diecezji wirttemberskiej biskup list pasterski, w którym potępiono t. zw. „neopaganizm” oraz program narodowego socjalizmu, dotyczący t. zw. „stałego państwa”.

W Hamburgu odbyła się olbrzymia manifestacja wyznawców kościoła ewangelickiego pod hasłem obrony przeciwko atakom ze strony Niemieckiego Ruchu Wyznaniowego. Manifestacja ta stała pod hasłem „czy Niemiec może być poganinem?”, jako odpowiedź na hasło, rzucane przez stronę przeciwną: „czy Niemiec może być chrześcijaninem?”.

Wśród szeregu przemówień na specjalną uwagę zasługują przemówienie, wygłoszone przez protestanckiego biskupa krajowego Tuegela. W oficjalnej swej deklaracji

ci biskup Tuegel stwierdził, że dotychczas panował pomiędzy ewangelickim kościołem w Hamburgu, a przedstawicielami Niemieckiego Ruchu Wyznaniowego rodzaj zawieszenia broni. W ostatnich jednak czasach wyznawcy Niemieckiego Ruchu Wyznaniowego rozpoczęli planowy atak. Gdy chodzi tu o ubliżanie religii chrześcijańskiej, należy temu położyć kres. Kierownik Niemieckiego Ruchu Wyznaniowego zaatakował i obraził chrześcijaństwo. Kościół chrześcijański więc musi mu wypowiedzieć walkę.

W podobnym duchu przemawiali dalsi mówcy.

BERLIN, 14.3. (PAT). Znany jezuita J. Spieker, który — jak wiadomo — zwolniony został przez sąd specjalny w Kolonii spod zarzutu antypaństwowej

działalności, został po wypuszczeniu z więzienia śledczego osadzony przez policję państwową w areszcie ochronnym.

Nowe pogłoski o Konstytucji

Wejście pod obrady Sejmu jeszcze w marcu

P. marszałek Sejmu, zamykając wczorajsze posiedzenie, oświadczył, że o terminie następnego zawiadomi posłów pisemnie.

Wszystkie zgłoszone przez rząd projekty zostały odesłane do poszczególnych komisji, które niewątpliwie podejmą prace w najbliższych dniach. Należy stąd wnioskować, że wbrew dotychczasowemu zwyczajom, tegoroczna sesja sejmowa nie będzie zamknięta przed 19 marca. W kołach sejmowych zapewniano wczoraj,

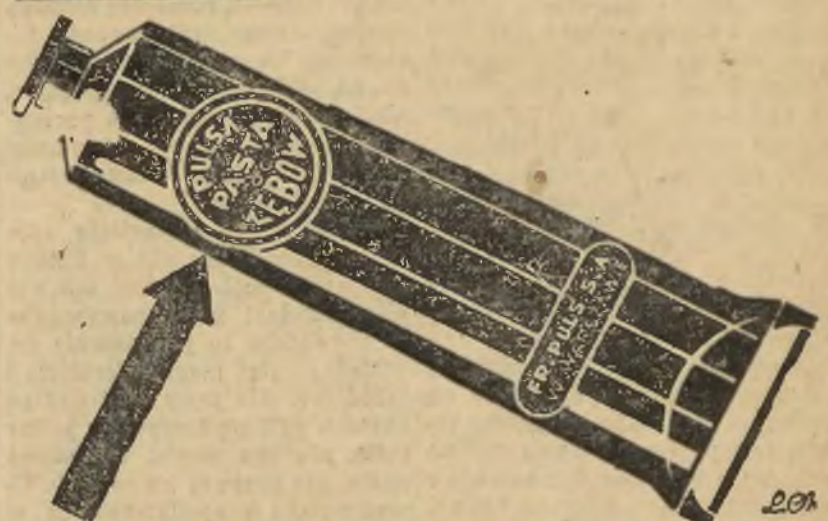
Nowy ambasador Francji

Według wiadomości, nadesłanych do Warszawy z Paryża, nowym ambasador Francji w Warszawie p. Leon Noel przybędzie do stolicy w pierwszych dniach kwietnia.



ZĘBY WYMAGAJĄ TROSKLIWEJ OPIEKI

Wybór właściwej pasty decyduje o racjonalnym nielegowaniu zębów



PULSA

pasta do zębów jest właściwym środkiem do nielegowania zębów

Gen. Goering uspakaja

Niemcy chcą tylko 2500 samolotów wojskowych

PARYŻ, 13.3. (PAT). „Le Petit Journal” ogłasza wywiad swej współpracownicy Lady Drummond Hay z premierem Goeringiem na temat lotnictwa niemieckiego.

Gen. Goering oświadczył, że Niemcy pragną jedynie posiadać lotnictwo, wynoszące 30 procent liczby wszystkich samolotów wojskowych Francji, Czechosłowacji, Belgii i Polski razem wziętych, nie domagają się jednak samolotów do bombardowania.

Niemcy obliczają, iż 4 otaczające je państwa posiadają razem 6500 samolotów. 30 procent tej liczby wynosiłoby więc 1950 samolotów. Program lotniczy Niemiec ma w tych warunkach obejmować 2000 — 2500 samolotów.

Współpracowniczka „Le Petit Journal” zadała następnie premierowi Goeringowi trzy pytania, a mianowicie: jaki jest obecnie stan lotnictwa niemieckiego? Czy

Niemcy kontynuują swe zbrojenia lotnicze? Ile samolotów posiadają obecnie?

W odpowiedzi na te trzy pytania gen. Goering podał cyfry, zawarte w roczniku lotniczym, poczem zaznaczył, że Niemcy zakupują obecnie w Ameryce i w Anglii istniejące tam typy samolotów i motorów, celem ustalenia na drodze praktycznych doświadczeń, jakie typy nadawałyby się najlepiej dla Niemiec.

Gen. Goering oświadczył następnie, że Anglia nie powinna żywić żadnych obaw co do działalności Niemiec na terenie lotnictwa, a to tembardziej, że Rzesza nie domaga się samolotów do bombardowania. Jeżeli inne państwa zrzęcają z tych samolotów, to wogóle sprawa ta nigdy nie będzie poruszana. Gen. Goering podkreślił następnie obronny charakter niemieckiej działalności na polu lotnictwa, zaznaczając równocześnie, że Niemcy

przygotowują się obecnie do budowania podziemnych miast, mogących przetrwać bombardowanie lotnicze i gazowe w razie wojny. Gdyby jednak inne państwa zrezygnowały z samolotów do bombardowania, to oszczędziłoby to Niemcom ogromnych wydatków.

„Karjerowiczowstwo” i „oszustwa”

Redaktor „Czasu” o stosunkach w Legionie Młodych

Wczoraj rozpoczął się dalszy ciąg procesu b. komendanta „Legionu Młodych”, Zbigniewa Zapisiewicza, który oskarżył redaktora „Czasu”, p. Lubieńskiego, o obrazę i zniesławienie w druku. Proces pomiędzy Zapisiewiczem a redakcją konserwatywno - świątecznego pisma toczył się już przed dwoma tygodniami, lecz został przerwany dla dostarczenia do sądu protokołów i zapisków dochodzeń w sprawie dyscyplinarnej Zapisiewicza, jaką miał w organizacji w związku z utworzeniem tajnej organizacji „Alfy” oraz poufnej żandarmerji, pełniąc w „Legionie Młodych” służbę wywiadowczą - informacyjną o poszczególnych członkach.

Tło zatargu w „rodzinie sanacyjnej” nie jest pozabawione momentów ciekawych. Red. Lubieński zamieścił w „Czasie” artykuł ostro krytykujący działalność Zapisiewicza i jego zwolenników na terenie „Legionu Młodych”, zarzucając przywódcę tej organizacji karjerowiczowstwo.

Wczorajszy przewod sądowy rozpoczął się od wyjaśnienia p. Lubieńskiego. Na wstępie podkreślił on, że „Legion Młodych” jest organizacją uprzywilejowaną i posiada cały szereg udogodnień, których inne stowarzyszenia młodzieży są pozbawione. Członkowie

„Legionu Młodych” korzystają, zdaniem redaktora, z przejazdów kolejowych, stypendjów i t. p. „Legionem” opiekuje się wiele wybitnych osobistości i dygnitarzy państwowych, którzy popierają go moralnie i materialnie.

— W pewnym okresie — mówi oskarżony — w „Legionie Młodych” rozpoczęły się fermenty. Klika karjerowiczów nie posładających żadnych walorów moralnych i nie nadających się zupełnie na kierowników organizacji ideowo - wychowawczej opanowała instytucję. Rzecz prosta, że spowodowało to reakcję i ci ludzie znaleźli się poza organizacją. Klika tę reprezentował oskarżyciel, Zbigniew Zapisiewicz, b. komendant „Legionu Młodych”, brat jego oraz Sperber, kierownik wewnętrznej wywiadowczy. „Legion Młodych” walczył z ustrojem kapitalistycznym, z drugiej jednak strony przyjmuje ogłoszenia od kapitalistów. Niejaki Zagórski, redaktor oficjalnego organu „Legionu Młodych”, prowadził specjalną akcję ogłoszeniową wśród ciężkiego przemysłu i z niej czerpał fundusze na utrzymanie pisma. Wprawdzie mogą być różne zaprzetywania co do sposobów gromadzenia funduszy, na tem tle w Poznaniu zaszedł charakterystyczny wypadek. Miejscowy oddział „Legionu Młodych”, zbierając datki na organizację, posunął się tak daleko, że fałszował kwitariusz, wykazując pierwsze kwity na nazwisko wojewody Raczyńskiego i ziemianina Turny, którzy na „Legion Młodych” nie dali ani grosza. W taki to oszukańczy sposób, powołując się na rzekomych poprzednich ofiarodawców, zbierano składki od obywateli nie mieckich. To wszystko upoważnia mnie do napisania, że „Legion

Młodych” znajduje się na planowcach i opanowany jest przez klikę karjerowiczów wyczułych z jakichkolwiek pojęć o moralności i uczciwości.

Po wyjaśnieniach oskarżonego, kilka pytań pada pod adresem Zapisiewicza. W „Legionie Młodych” były dwa płatne stanowiska po 120 zł. miesięcznie, sam zaś Zapisiewicz, jako kierownik biura akademickiego, pobierał pensję 450 zł. Później objął posadę w ZUPU, którą otrzymał, jak twierdzi, bez nieczyjej pomocy ze strony czynników politycznych.

Pełnomocnik Zapisiewicza, adw. Michał Skoczniński, popierający skargę, dowodził w swym przemówieniu, że wszystkie zarzuty, jakie podnosił w swym artykule p. Lubieński, nie dotyczą Zapisiewicza. W „Legionie Młodych” wytworzyły się dwie grupy wzajemnie się zwalczające. Zarzuty między owymi grupami były tylko odzwierciedleniem sporów ideologicznych, panujących w organizacji. Ponieważ grupa przeciwna Zapisiewiczowi zwyciężyła, zrzekł się on tytułu komendanta. Nie miał on nic również wspólnego ze Sperberem i całą jego aferą, jak również nie zajmował się akwizycją ogłoszeniową wśród ciężkiego przemysłu. Całą akcję ogłoszeniową prowadził Zundelewicz na własną rękę, za co został wydalony. Zarzut karjerowiczów i aferzysty, rzucany pod adresem Zapisiewicza, jest, zdaniem rzecznika oskarżyciela, niesłuszny.

Skończyła zabawa glos adw. Luxem burzanka, występująca w imieniu p. Lubieńskiego, która prosiła o uniewinnienie redaktora, ponieważ przeprowadził on całkowicie dowód prawdy.

Wyrok w procesie Zapisiewicza zostanie ogłoszony w sobotę.

Samoloty-siewniki

Ciekawy eksperyment sowiecki

RYGA, 14.3. (ATE). Z Moskwy donoszą, że w południowo - wschodnich okęgach ZSRR, zorganizowano 12 eskadr lotniczych, liczących po 8 samolotów, celem skutecznego zasiewów wiosennych przy pomocy samolotów.

W obwodzie azowsko - czarnomorskim ma być obsiany w ten sposób 10,000 ha, w republikach kaukaskich oraz w Turkiestanie również znaczne obszary rolne zasiane będą przy pomocy samolotów.

Zagadkowe samobójstwo

w koszarach 1 p. szwoleżerów

Do koszar 1 p. szwoleżerów przy ul. Agrikoła, przyszedł w odwiedziny do swego syna, wachmistrza tego pułku, 58-letni Piotr Radzimiński, rolnik, mieszkający w Gdańsku.

Oczekując na przybycie syna, Ra-

dzimiński udał się na drugie piętro klatki schodowej, zdjął kapelusz i palto, a następnie wyskoczył na bruk podwórza. Wezwano lekarza, który stwierdził już śmierć Radzimińskiego wskutek pęknięcia czaszki.

A jednak plebiscyt w Gdańsku

Istotne cele nowych wyborów

BERLIN, 14.3. (PAT). — Przywódca okręgu gdańskiego partji narodowo - socjalistycznej Forster wyjaśnił wczoraj wobec przedstaw. prasy przychylni i cele nowych wyborów w Gdańsku.

Forster podkreślił, że narodo-

wo - socjalistyczny Senat gdański nie potrzebował właściwie rozwiązywać Volkstagu, gdyż po siadał w nim większość. Przeczytając więc rozwiązania dopatrywać się należy w tem, że obecny Volkstag nie odpowiadał swym skła-

dem nastrojowi i woli ludności gdańskiej.

Przywódcy drobnych partji czerwonych, czarnych i reakcyjnych — oświadczył Forster — prowadzili w Volkstagu nierozumną i nieodpowiedzialną krytykę wszelkich zarządzeń polityki narodowo - socjalistycznej. Partje opozycyjne pracują stale przeciwko konstytucyjnemu regimowi narodowo - socjalistycznemu, wnosząc ciągle skargi do instancji międzynarodowych i nadużywając konstytucji gdańskiej.

Wkońcu Forster wyraził przekonanie, że wybory 7 kwietnia przyniosą partji narodowo - socjalistycznej niewątpliwie znaczne powiększenie liczby posłów, a ich wynik udowodni Lidze Narodów, że większość ludności Gdańska popiera partję narodowo - socjalistyczną. Nowe wybory zapewnią pokojową politykę zagraniczną Senatowi narodowo - socjalistycznemu wobec Polski, a przede wszystkim udowodnią światu niemiecki charakter Gdańska.

Przedhistoryczna osada

odkopana pod Włocławkiem

Zgodnie z programem robót Państwowego Muzeum Archeologicznego, magister Jazdzewski wznawia roboty wykopaliskowe w Starym Brześciu pod Włocławkiem. Miejscowość ta obfituje w zabytki, przyczem w licznych na warstwach znaleziono ślady wszystkich kultur, począwszy od młodszej neolitu, kończąc na epoce wczesno-historycznej.

Najciekawszym odkryciem było znalezienie prastarej osady z ceramika wstęgowa, przyczem na trafiono na wyroby z miedzi, co jest w tej dziedzinie nowością. Osada składa się z resztek po kil-

kunastu domostwach, wśród których były budynki długości kilku metrów. Jak wynika ze znalezionych śladów, mury wznoszone z gliny wzmocnionej plecionkami. Osadę niszczył pożar, dzięki czemu zachowały się dobrze wypalone fundamenty i ściany.

Pozatem obok domów mieszkalnych zachowały się liczne jamy żłobnicze oraz śmietniki. Znalaziono ziarna zbóż, które będą zbierane przez botaników. Grodzisko w Starym Brześciu zainteresowało nie tylko archeologów polskich, lecz zwróciło na siebie uwagę uczonych z zagranicy.

Pozostaje zatem w Grecji, pod przewodnictwem głowy państwa p. Zaimis'a, rząd p. Tsaldaris'a i jen. Kondylis'a. Główne zarzuty, jakie przeciw niemu wytaczano, dotyczyły polityki wewnętrznej, a mianowicie pomawiano go o dążenie do dyktatury, czyli, mówiąc z greckiego, tyranii, wczoraj okazało się, co na tem było prawdy. Polityka zagraniczna tego rządu była raczej spokojna i pokojowa i bodaj taka też pozostanie. St. St.

440 wsi pod wodą

Katastrofalna powódź w Chinach

LONDYN, 13.3. (ATE). Z Szanghaju donoszą: Wskutek wylewu rzeki Jan-Tse-Kiang została zerwana wielka tama w pobliżu Kua-Feng, głównego miasta prowincji Ho-Nan. Powódź zagraża prowincjom Ho-

Nan, Hu-Pej i Szan-Tung. 440 wsi znajdują się pod wodą. 140.000 mieszkańców oczekuje pomocy. Również w pobliżu Tien-Tsin miały miejsce powodzie.

Ziemno-wodny samochód

Wynalazek niemieckiego konstruktora

BERLIN, 14.3. (PAT). Wynalazca niemiecki Jakob Baulig z Koblenca skonstruował samochód, mogący — jego zdaniem — swobodnie poruszać się zarówno na lądzie, jak i na wodzie.

Z początkiem maja r. b. wynalaz-

ca zamierza dokonać na swym nowym samochodzie przejazdu z Calais do Anglii. Przypuszcza on, iż przy dobrej pogodzie potrafi przepręć kanał w 7 godzin. Wynalazca dokonał już szeregu prób na Mecie pod Moguncją.